

# Malwina Starczewska

---

## Dopuszczalność sanowania czynności prawnych dokonanych przez „fałszywego” piastuna organu osoby prawnej

---

Palestra 58/7-8(667-668), 156-159

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Punkty widzenia

Malwina Starczewska

## DOPUSZCZALNOŚĆ SANOWANIA CZYNNOŚCI PRAWNYCH DOKONANYCH PRZEZ „FAŁSZYWEGO” PIASTUNA ORGANU OSOBY PRAWNEJ

Dopuszczalność stosowania przepisów o pełnomocnictwie względem piastunów osób prawnych wywoływała skrajne poglądy wśród przedstawicieli doktryny i judykatury, jednak coraz częściej pojawiają się opinie o jej dopuszczalności<sup>1</sup>.

Zgodnie z przyjętą w przepisach k.c. tzw. teorią organów osoba prawna dokonuje czynności prawnych przez organy, tj. powołane w skład jednostek osoby fizyczne, które są umocowane do tworzenia i realizacji woli osoby prawnej<sup>2</sup>. W nawiązaniu do tej definicji należy przyjąć, że „fałszywym” piastunem będzie osoba fizyczna działająca jako organ osoby prawnej bez „umocowania lub z jego przekroczeniem. Przepisy k.s.h. nie normują sytuacji dokonania czynności prawnej przez fałszywy organ, dlatego też zgodnie z odniesieniem art. 2 k.s.h. należy posłużyć się przepisami Kodeksu cywilnego. Dominujące są trzy ścierające się koncepcje: pierwsza stanowi o bezwzględnej nieważności czynności prawnych dokonanych przez rzekomego piastuna (art. 39 k.c. w zw. 58 § 1 k.c.)<sup>3</sup>, druga opowiada się za zastosowaniem przepisów dotyczących bezskuteczności zawieszzonej czynności (art. 103 k.c.)<sup>4</sup>, trzecia nakazuje uznać taką czynność

<sup>1</sup> Prezentując możliwe rozwiązania, będę opierać się na trzech orzeczeniach Sądu Najwyższego, które, w mojej ocenie, wywarły największy wpływ na postrzeganie przez doktrynę tego zagadnienia. Wyrok SN z 12 grudnia 1996 r., I CKN 22/96, Legalis; uchwała SN z 30 maja 1990 r., III CZP 8/90, Legalis; uchwała SN z 14 września 2007 r., III CZP 31/07, Legalis.

<sup>2</sup> M. Pazdan, *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, t. I, C. H. Beck, Warszawa 2011, s. 199.

<sup>3</sup> Zwolennikiem tej koncepcji jest m.in. J. Grykiel, *Wielość źródeł umocowania a skuteczność reprezentacji*, „Prawo Spółek” 2009, nr 4, s. 58; J. Frąckowiak, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, t. I, C. H. Beck, Warszawa 2007, s. 1034; A. Kidyba, (w:) *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. I, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 174.

<sup>4</sup> S. Sołtysiński, *Skutki działań piastunów wadliwego składu zarządu lub rady nadzorczej w spółkach kapitałowych oraz spółdzielniach. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa prof. Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogjęgło, W. Popiołek, M. Szpunar, Zakamycze, Kraków 2005, s. 1370; R. L. Kwaśnicki, P. Letolc, *Dopuszczalność uzdrawiania wadliwych*

za nieistniejącą<sup>5</sup>. Największą grupę zwolenników pozyskały dwa pierwsze stanowiska, w związku z czym będą one stanowiły fundament tego opracowania.

## NIEDOPUSZCZALNOŚĆ KONWALIDACJI CZYNNOŚCI PRAWNYCH – NIEWAŻNOŚĆ BEZWZGLĘDNA

Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 12 grudnia 1996 r. odmowę zastosowania art. 103 k.c. opiera w głównej mierze na dwóch tezach. Mianowicie wykazuje, że wola ustawodawcy tworzącego art. 39 k.c. było pozbawienie możliwości sanowania czynności dokonanej przez „falszywego” piastuna oraz odmówienie stosowania *per analogiam* przepisów o rzekomym pełnomocniku do „falszywego” piastuna z uwagi na zbyt daleko idące różnice między działaniem tych dwóch podmiotów. Sąd Najwyższy stwierdza również, że zgodnie z teorią organów działanie organu osoby prawnej jest w rzeczywistości działaniem samej osoby. Jeśli więc za osobę prawną dokonywał czynności podmiot nieumocowany lub z przekroczeniem umocowania, uznaje się, że nie było żadnego działania osoby prawnej – w grę wchodzi tylko odpowiedzialność „falszywego piastuna”. Natomiast w przypadku pełnomocnictwa mamy dwa podmioty, z których jeden (mocodawca) jest władny potwierdzić wadliwe postępowanie drugiego (pełnomocnika). Należy krytycznie odnieść się do tezy mówiącej o celowym braku dopuszczalności zastosowania analogii oraz wymogu każdorazowego zastosowania sankcji nieważności. Nie można, co prawda, bezwzględnie wykluczyć, że taka była wola ustawodawcy, jednak wydaje się, iż jest to raczej przykład niedopatrzania. Ma rację S. Sołtysiński, porównując brak regulacji czynności piastuna „z samym sobą” do braku regulacji konsekwencji czynności „falszywego piastuna”, a tym samym stwierdza w obu przypadkach lukę prawną<sup>6</sup>. Wykazuje on, że motywy, którymi kierował się ustawodawca, są nieadekwatne do potrzeb współczesnego obrotu gospodarczego<sup>7</sup>. Znajduje to potwierdzenie w planach Komisji Kodyfikacyjnej, która regulując tę kwestię, opierała się na zapewnieniu pewności obrotu oraz ochronie interesu osoby prawnej<sup>8</sup>. Projekt Komisji Kodyfikacyjnej przewiduje regulację konsekwencji działań „falszywego” piastuna zbliżoną do ujęcia rezultatów działań rzekomego pełnomocnika (art. 103 k.c.)<sup>9</sup>. Projektowany art. 51 w § 1 zakłada bezskuteczność względną umów, które mogą być potwierdzone przez osobę prawną – w przeciwnym razie umowa jest nieważna. Odpowiedzialność osoby fizycznej będącej „falszywym piastunem” uregulowana jest analogicznie do odpowiedzialności z art. 103 § 3 k.c., tak samo jednostronne czynności są nieważne, chyba że adresat tych czynności wiedział o braku kompetencji i wyraził na to zgodę. Stosuje się wtedy przepisy dotyczące umów. Dopiero projektowany § 4 ww. przepisu odwołuje się do bezwzględnej nieważności (analogicznie do art. 39

czynności zarządu osoby prawnej, „Monitor Prawniczy” 2008, nr 3, s. 154; M. Borkowski, *Konsekwencje prawne działania „falszywego” piastuna organu osoby prawnej*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2008, nr 7, s. 58.

<sup>5</sup> E. Gniewek, *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, wyd. 4, C. H. Beck, Warszawa 2011, s. 91 i 95.

<sup>6</sup> S. Sołtysiński, *Skutki*, s. 1385.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> *Projekt Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości. Księga Pierwsza wraz z uzasadnieniem*, pod red. Z. Radwańskiego, Warszawa 2008.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

§ 2 k.c.) umowy zawartej w imieniu nieistniejącej osoby prawnej. W sposób tożsamy do dzisiejszych regulacji została zaproponowana odpowiedzialność rzekomego piastuna w tej sytuacji. Projektowana regulacja w całej swojej istocie zdaje się przeczyć obu tezom z uzasadnienia orzeczenia z 12 grudnia 1996 r., które nie dostrzega potrzeby dostosowania regulacji do współczesnych potrzeb gospodarczych<sup>10</sup>. Opierając się wprost i w sposób całościowy na teorii organów, Sąd Najwyższy dowodzi, że analogia jest wykluczona, gdyż nie występują dwa podmioty, tak jak ma to miejsce w przypadku pełnomocnictwa. Ten pogląd mógłby zyskać aprobatę, jeśli odnosiłby się do prawidłowej sytuacji, która ucieleśnia teorię organów, tj. gdy umocowanie jest prawidłowe, a piastun nie działa z jego przekroczeniem<sup>11</sup>. Jeśli więc zachodzi któryś z warunków wadliwości, takie działanie nie może być uznane za działanie osoby prawnej, ale za działanie osoby trzeciej, wobec czego zostaje spełniony wymóg dwóch odrębnych podmiotów, by zastosować *analogia legis*<sup>12</sup>. Osoba prawna stawałaby się stroną danej umowy dopiero w momencie jej potwierdzenia. Wcześniej, wobec niemożności zakwalifikowania działań fałszywego piastuna jako działań osoby prawnej, pozostawałaby osobą trzecią. Teoria przedstawicielstwa organizacyjnego dochodzi do tych samych rozwiązań, co ujęta funkcjonalnie teoria organów. Zgodnie z tą teorią są trzy rodzaje przedstawicielstwa: przedstawicielstwo ustawowe, pełnomocnictwo oraz przedstawicielstwo statutowe (organ osoby prawnej)<sup>13</sup>. Między przedstawicielstwem statutowym a pełnomocnikiem zachodzą podobieństwa, m.in. w odniesieniu skutków prawnych bezpośrednio do organu osoby prawnej (mimo że przedstawiciel statutowy działa za osobę prawną, a pełnomocnik w jej imieniu)<sup>14</sup>. Piastun działa w obrębie organizacyjnym osoby prawnej, ale to wciąż jest działanie osoby fizycznej, czyli odrębnego od osoby prawnej podmiotu<sup>15</sup>. Wskazuje to na możliwość zastosowania przepisów o pełnomocnictwie do sytuacji rzekomego piastuna<sup>16</sup>.

### PODOBIENSTWA I RÓŻNICE MIĘDZY PIASTUNEM ORGANU OSOBY PRAWNEJ A PEŁNOMOCNIKIEM, MAJĄCE WPŁYW NA DOPUSZCZALNOŚĆ ANALOGICZNEGO STOSOWANIA PRZEPISÓW O PRZEDSTAWICIELSTWIE

Zbyt duże i znaczące różnice między piastunem a pełnomocnikiem są najczęstszym argumentem doktryny i judykatury przeciw stosowaniu analogii z art. 103 i 104 k.c. do sytuacji piastuna. Orzeczenie z 30 maja 1990 r. dokonało porównania tych dwóch podmiotów, przedstawiając pozycję piastuna na podstawie teorii organów<sup>17</sup>. Zaprezentuję dwa, w mojej opinii najistotniejsze, kryteria powołane w tym wyroku:

<sup>10</sup> Wyrok SN z 12 grudnia 1996 r., I CKN 22/96, Legalis.

<sup>11</sup> S. Sołtysiński, *Skutki*, s. 1385.

<sup>12</sup> M. Borkowski, *Konsekwencje*, s. 54; S. Sołtysiński, *Skutki*, s. 1386.

<sup>13</sup> M. Borkowski, *Konsekwencje*, s. 54

<sup>14</sup> A. Klein, *Charakter prawny organów osób prawnych*, (w:) *Rozprawy z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci W. Czachórskiego*, PWN, Warszawa 1985, s. 374–476.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> M. Borkowski, *Konsekwencje*, s. 54.

<sup>17</sup> Uchwała SN z 30 maja 1990 r., III CZP 8/90, Legalis.

- działania piastuna osoby prawnej są kwalifikowane jako działania samej osoby prawnej, natomiast działania pełnomocnika to postępowanie odrębnego podmiotu w imieniu osoby reprezentowanej i odnoszące wprost do niej skutek;
- dwa źródła umocowania piastuna (pierwsze powołujące do reprezentowania i kolejne określające zakres i treść reprezentacji), tymczasem pełnomocnik jest legitymowany poprzez jeden akt udzielony mu przez mocodawcę.

Tak pojmowane pojęcia organu osoby prawnej i pełnomocnika rzeczywiście zdają się przeczyć dopuszczalności zastosowania art. 103 k.c. Jednak stanowisko prezentowane w orzeczeniu, które zyskało aprobatę części doktryny<sup>18</sup>, zwraca uwagę wykładnią funkcjonalną. Najsilniej łączącym aspektem tych dwóch podmiotów jest ich funkcja – czyli *de facto* powód ich ustanowienia. Orzeczenie z 14 września 2007 r. podkreśla, że zarówno piastun organu osoby prawnej, jak i pełnomocnik zobowiązani są do działania w granicach przyznanych im kompetencji, a konsekwencje tych działań przypisywane są odpowiednio osobie prawnej lub mocodawcy<sup>19</sup>. Co więcej, odnosząc się do argumentów prawnoporównawczych, zwrócono uwagę, że na gruncie prawa niemieckiego, które zrodziło teorię organów, nie jest ona przeszkodą do stosowania w sytuacjach nieuregulowanych przepisów o przedstawicielstwie (analogicznych do przepisu art. 103 k.c.)<sup>20</sup>. Przeciwno dogmatyzowaniu tożsamości osoby prawnej i jej organu opowiada się także A. Opalski<sup>21</sup>. We wspomnianym wcześniej orzeczeniu z 30 maja 1990 r., rozpatrując zakaz dokonywania czynności prawnych pełnomocnika „z samym sobą” oraz czynności organu osoby prawnej „z samym sobą”, zostało ustalone, że ani teoria organów, ani uregulowania zawarte w art. 39 k.c. nie stoją na przeszkodzie zastosowaniu w obu przypadkach art. 108 k.c.<sup>22</sup> Dozwolono więc zastosowanie przepisów o pełnomocnictwie do działań organu osoby prawnej.

## PODSUMOWANIE

Za stosowaniem art. 103 i 104 k.c. w najdonioślejszej mierze przemawia społeczno-gospodarcza potrzeba takiej wykładni oraz masowość umów zawieranych przez osoby prawne<sup>23</sup>. Należy postulować wykorzystywanie przepisów o pełnomocnictwie do działań piastuna organu osoby prawnej, co do których występuje luka prawna. Jest to uzasadnione w sytuacjach, gdy strony są zgodne co do chęci „uzdrowienia” danej czynności, a także gdy stwierdzenie nieważności wiązałoby się z krzywdzącym rezultatem dla obu stron<sup>24</sup>. *De lege lata* wykładnia powinna skłaniać się ku takiemu rozwiązaniu do czasu unormowania tej ewidentnie przeoczonej kwestii.

<sup>18</sup> M.in. M. Borkowski, *Konsekwencje*, s. 57; R. L. Kwaśnicki, P. Letolc, *Dopuszczalność*, s. 158.

<sup>19</sup> Uchwała SN z 14 września 2007 r., III CZP 31/07, Legalis.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> A. Opalski, *Rada nadzorcza w spółce akcyjnej*, C. H. Beck, Warszawa 2006, s. 488.

<sup>22</sup> Uchwała SN z 30 maja 1990 r., III CZP 8/90, Legalis.

<sup>23</sup> S. Sołtysiński, *Skutki*, s. 1382.

<sup>24</sup> S. Sołtysiński, *Skutki*, s. 1382; M. Borkowski, *Konsekwencje*, s. 55.